

Andrzej F. Dziuba

"Dar Boży dla Kościoła i Polski. Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1995", Marian Banaszak, Paryż-Poznań 1995 : [recenzja]

Collectanea Theologica 67/4, 191-195

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na osobną uwagę zasługuje temat pornografii (164 – 165, F i l a r). W nowym projekcie Kodeksu dąży się do daleko idącego złagodzenia przepisu karnego dotyczącego pornografii. Kładzie się nacisk na ochronę wolności, to znaczy, że *nie wolno narzucać treści pornograficznych osobie, która sobie tego nie życzy. Złem jest tu „narzucanie”, a nie sama pornografia jako fakt społeczny (publiczny), jako, że nikomu nie udało się udowodnić naukowego związku między pornografią a zachowaniami aspołecznymi* (164, F i l a r). Oczywiście mają być wprowadzone pewne uszczegółowienia w tym ogólnym przepisie.

Interesujące jest jednak coś, co prof. F i l a r powiedział przy okazji omawiania tego problemu. Myślę, że powiedział to od siebie, a nie w *imieniu prawa*, które jako liberalne, nie odwołuje się do racji etycznych. Powiedział mianowicie: *U małoletniego poniżej 15 roku życia mechanizmy poznawania rzeczywistości, oceniania różnicy między dobrem i złem, jeszcze się nie wykształciły. Dlatego też małoletni nie może dysponować na równi z dorosłym tzw. wolnością seksualną (...). Ponadto prezentacje pornograficzne dostarczają mu błędnych informacji na temat życia seksualnego* (165).

Zatem prof. F i l a r jest świadom, że pornografia jest niebezpieczna, że stanowi zagrożenie dla człowieka z dwóch powodów: z powodu wrażliwości odbiorcy na określone bodźce i z powodu przekazu fałszywych informacji na temat życia seksualnego. Jest więc jakaś materia realna, jakaś obiektywna treść przestępstwa, które nie redukuje się do ograniczenia wolności: jest to przekaz błędnych informacji na temat życia seksualnego, a więc przedstawienie spraw płci niezgodne z prawdą – konsekwentnie – niezgodne z należą tym sprawom czcią i poszanowaniem intymności. Oto niemal sedno tego przestępstwa (uwzględniając oczywiście aspekt wrażliwości odbiorcy). I oto niemal sedno P o d r ę c z n i k a, który, potraktowany jako całość, jest zbiorem fałszywych informacji na temat ludzkiego charakteru płci i adekwatnie pojętego wychowania prorodzinnego. Podręcznik ten jest więc osobliwym przykładem naukowej pornografii, co oczywiście dyskwalifikuje jego naukowość i jego przydatność dla dydaktyki i wychowania.

Należy stwierdzić, że dołączenie do Podręcznika rozdziałów pochodzących od teologów nie ratuje w niczym wartości książki. Fałsz jest tym bardziej szkodliwy, im bardziej ukrywa się za zasłoną prawdy. Sutanna nie powinna być używana jako parawan dla osłony intelektualnego bałaganu.

ks. Jerzy Bajda, Warszawa

Ks. Marian B a n a s z a k, *Dar Boży dla Kościoła i Polski. Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu 1945-1995*, Paryż-Poznań 1995, ss. 349.

Bogata obecność Polski i wraz z nią Kościoła katolickiego poza granicami kraju ma wiele swych szczególnych przejawów i znaków. Wyrastały one z różnych przesłanek, okoliczności czy decyzji personalnych. Historia prezentuje tu niezwykle

zróżnicowane bogactwo. Jest ono zazwyczaj dostosowywane do wyzwań czasu. Ostatecznie jednak u ich podstaw zawsze stała pozytywna troska o spełnianie Chrystusowego posłannictwa nauczania wszystkich narodów i to po krańce ziemi, czyli bez ograniczeń. Wiele takich dzieł ma już swoją historię, swoje dzieje miejsca a szczególnie osób, które je tworzyły, przyczyniały się do ich istnienia i rozwoju.

Szczególnym znakiem spełniania tego zobowiązania jest m.in. Polskie Seminarium Duchowne w Paryżu, funkcjonujące przez dziesiątki lat w Kolegium Irlandzkim w słynnej Dzielnicy Łacińskiej. Właśnie tej wyjątkowej instytucji poświęcił swe opracowanie profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu ks. prał. Marian B a n a s z a k. Jest on znany przede wszystkim jak autor monumentalnej *Historii Kościoła katolickiego*, która cieszy się dużym uznaniem i popularnością. Oczywiście, należy także pamiętać i o innych publikacjach, tak samoistnych jak i w postaci artykułów czy studiów w ramach wydań zbiorowych.

Całość prezentowanej pracy poprzedza słowo wstępne kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski (s.5) oraz swoiste hasła wywoławcze odnoszące się do zasadniczych momentów historii tego zakładu (s.6). Wreszcie zamieszczono wstępny tekst opatrzony tytułem: „Dar Boży. Polskie Seminarium w Paryżu” (s. 7-12). Całość opracowania podzielona została na 31 samodzielnych, o różnej objętości, studiów, zwartych bloków odzwierciedlających, nie zawsze chronologiczne koleje istnienia i działania Seminarium. Te jakby mini teksty czy artykuły, mimo iż stanowią swoiste całości, mieszczą się jednak harmonijnie w całości prezentowanego dzieła.

Wspomniane części wskazują na zapoczątkowanie się formacji seminaryjnej grupy alumnów już w obozie koncentracyjnym, w Dachau, która z zakończeniem wojny – z różnych motywów – przeniosła się do Francji. Ostatecznie swoją siedzibę w formie seminarium, znalazła w dawnym Kolegium Irlandzkim w Dzielnicy Łacińskiej Paryża. Tu doświadczając przede wszystkim opieki kolejnych papieży, począwszy od Piusa XII, placówka ta podejmowała liczne działania dydaktyczne, wychowawcze i naukowe, przekraczające pozytywnie typowe zadania związane z klasycznym seminarium.

Mając aprobatę i wsparcie, szczególnie, kard. Stefana Wyszyńskiego oraz Episkopatu Polski placówka ta była zdolna pokonać liczne trudności (była to w znacznym stopniu „dziwna” jednostka kościelna). Oczywiście nie można tu pominąć i pozytywnej roli Arcybiskupów Paryża oraz w pierwszym etapie Episkopatu Irlandii. Także władze świeckie, w różnych strukturach (m.in. fundacje, stowarzyszenia), spieszyły z określoną pomocą czy poparciem. Szczególnie ważnym wsparciem materialnym dla istnienia Seminarium była hojność biskupów amerykańskich, Ligi Katolickiej oraz o. Weremfried i innych organizmów związanych ze środowiskiem katolików niemieckich. Pomoc ta w znacznym stopniu pozwalała na bieżące funkcjonowanie zakładu i spełnianie jego służebnej posługi wobec Kościoła w Polsce i w środowiskach polonijnych.

Seminarium w Paryżu, mimo oddalenia od kraju, w dużym stopniu związane było z Ojczyzną i niosło dla niej określoną pomoc, zwłaszcza naukową dla uczelni

akademickich, m.in. KUL, ATK, PAT czy wydziały teologiczne. O wiele ważniejsza była jednak pomoc duchowa i naukowo-badawcza. Oczywiście jednostkę tę tworzyli ludzie, a zwłaszcza jej rektorzy i ich najbliżsi współpracownicy. Tu szczególnie należy wspomnieć ks. inf. Antoniego Banaszaka i aktualnego rektora ks. prał. Piotra Ratajczaka wraz z zespołem współpracowników (m.in. ks. prał. Kazimierz Rembacz, ks. prał. Józef Woliński czy ks., prał. Krystian Gawron). To oni przez dziesiątki lat potrafił nadać tej instytucji wysoki poziom strukturalny, naukowo-dydaktyczny oraz wychowawczy mimo licznych trudności i nie zawsze pełnego zrozumienia jego roli.

Z Seminarium Polskiego w Paryżu wyszła liczna rzesza kapłanów, tak wywodzących się z rodzin emigracyjnych jak i z kraju, którzy pracują w kraju lub w duszpasterstwie polonijnym, pełniąc często bardzo odpowiedzialne funkcje. Przez Seminarium przewinęła się liczna rzesza biskupów, profesorów uczelni akademickich (duchownych i świeckich), kapłanów i kleryków. Doświadczali oni życzliwości, przyjęcia i pomocy. To także stypendyści naukowci, językowcy czy podejmujący studia podyplomowe.

W opracowaniu prof. M. B a n a s z a k a staje niezwykle bogactwo osób, wydarzeń, miejsc i czasu. Wszystko to zostało ukazane w harmonijnej jedności i wzajemnym przenikaniu się. Taka jest bowiem ostatecznie rzeczywistość funkcjonowania tego polskiego zakładu nad Sekwaną. Umiejętność twórczego zespolenia tych danych jest znakiem kompleksowego ukazania dziejów Seminarium. Oczywiście, Autor ma świadomość braków czy trudności, zwłaszcza ze względu na problemy źródłowe. Istnieją tu bowiem znaczne luki czy trudności m.in. w dotarciu do nich. Wydaje się, jednak iż prezentowana praca stanowi w tym względzie wręcz drobiazgowie studium, znaczone w pewnym stopniu osobistym sentymentem.

Ciekawym uzupełnieniem, w każdej pracy typu historycznego, jest zamieszczony materiał fotograficzny, czasem wręcz unikalny. To Autor potrafił sięgnąć do interesujących reprodukcji, które przybliżają w znacznym stopniu poruszane zagadnienia. Także zamieszczone zestawienia jeszcze dobitniej podkreślają pewne treści historyczne (por. np. 321-324, 331, 335-340). Zwłaszcza wykaz wyświęconych wskazuje na niezwykłą funkcję Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. Ile tam znanych i zasłużonych nazwisk, nie tylko dla posługi czysto kościelnej, ale także społecznej, kulturalnej czy szeroko rozumianej polonijnej.

Niezwykle wymownym znakiem jest fakt, iż studium to ukazuje się m.in. dzięki wsparciu finansowemu ks. inf. A. Banaszaka (por. s. 4). Mimo podeszłych lat uczestniczy on niezwykle żywo w problemach Seminarium, a zwłaszcza obecnie na etapie jego przenoszenia do nowego obiektu w Issy-Les-Moulineaux. Można powiedzieć, iż oddał mu całe swe życie, siły, talenty i wszystko, co stanowiło dorobek jego życia, a szczególnie obozowego cierpienia i dowiadczeń. To szczególnie znak, świadectwo spełniania się Bożych dróg w ziemskim pielgrzymowaniu. To autentyczne świadectwo godne podjęcia i naśladowania. Na takich bowiem fundamentach Kościół zdaje się najbardziej autentycznie i pewnie buduje swe dzieła.

Obchody złotego jubileuszu polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, dzięki pracy poznańskiego Profesora, zostały bardziej osadzone w realiach bogatej

przeszłości. Być może dzięki temu będą jeszcze bardziej przemawiające swym dynamizmem i bogactwem własnej historii, zwłaszcza przez obraz konkretnych osób i ich dzieł. Podjęty trud opracowania monografii tego jedynego w swoim rodzaju zakładu w Europie jest cennym wkładem w badania nad obecnością posługi Kościoła polskiego w innych krajach, a zwłaszcza jego ponadparafialnych instytucji. Oczywiście, obecność ta w tym przypadku ma szczególny wyraz i znamiona, wyjątkowe i trudne do powtórzenia.

Bogactwo publikacji ks. prof. dr. hab. Mariana B a n a s z a k a potęgują liczne cytaty z badanych źródeł oraz dostępnych opracowań. Nadaje to studium wiele autentyczności, a przede wszystkim wiarygodności w referowanych faktach oraz stawianych wnioskach. Szkoda, że Autor nie zestawił tego bogactwa w oddzielnym wykazie źródeł i literatury. Można sądzić, iż ukazałoby to jeszcze dobitniej trud podjętego wysiłku oraz jego twórcze owoce. Interesującą pomocą formalną w lekturze opracowania byłby także indeks osobowy, zważywszy m.in. bogactwo występujących nazwisk.

Oto ks. prof. M. B a n a s z a k, przez omawianą publikację ukazał kompleksowo szerszemu gronu odbiorców ciekawe dzieje Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. Instytucja ta jawi się zatem w bardzo szerokim bogactwie spełnianych zadań, jakże mało znanych w kraju i często wręcz niedocenianych. Faktycznie przecież i ona – na swój sposób – w znacznym stopniu współtworzyła najnowsze dzieje Kościoła w Polsce, który przekracza granice państwowe. Ile osób przeszło przez mury i ducha przy Rue des Irlandais? To zaś nie pozostaje obojętnym w świadomości Kościoła i jego obecności oraz spełnianej posługi ewangelizacyjnej w czasach współczesnych. Zetknięcie się z duchem uprawianej tam telogiii oraz innych dyscyplin tak kościelnych jak i świeckich ostatecznie ubogacało wiele osób.

Można powiedzieć, jak to Autor określił w tytule, iż Seminarium było i jest nadal darem Bożym dla Kościoła i Polski. Słusznie, nie można bowiem pominąć i tego drugiego członu widzenia Seminarium. Kształtując rzesze kleryków, ułatwiając studia kultury, języka i teologii, czy wreszcie krótkotrwałe zatrzymanie w Paryżu stało się ono znaczącym miejscem dla kształtowania szeroko pojętej świadomości relacji między Polską a Francją. Ta funkcja winna być widzialna oraz wyraźnie doceniana, jak przez władze polskie jak i francuskie. Niestety, w tym względzie można dostrzegać pytania czy wątpliwości.

Wyrażając wdzięczność Autorowi prezentowanego opracowania należy żywić nadzieję, iż pomoże ono jeszcze lepiej zrozumieć oraz docenić istnienie Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu. Dostrzegą to z pewnością jego liczni absolwenci, ci którzy korzystali z gościnnych murów czy wsparcia innego rodzaju. Zręszą cechuje ich znaczny sentyment do tego miejsca (ciekawe jak nowe zdoła wypracować te same formy związków i odczuć). Bardzo ważnym jest jednak także, oprócz indywidualnych i cennych odczuć, widzenie tego dzieła w szerokim fenomenie posługi Kościoła. Tylko tak bowiem można zrozumieć jego zaistnienie i trwanie oraz spełnianą misję. To są już, jak się wydaje, kategorie łaski, a nie tylko czysto ludzkich kalkulacji.

Dobrze się stało, iż ks. prof. dr. hab. Marian B a n a s z a k podjął się niezwykle trudnego przedsięwzięcia opracowania dziejów Polskiego Seminarium Duchownego

w Paryżu. Teraz możliwe będą dopowiedzenia, osobiste uwagi czy sugestie. Istnieje jednak najpierw podstawowy tak gruntowny tekst, publicznie dostępny i będący wskazaniem głównych linii dziejów Seminarium.

ks. Andrzej F. Dziuba, Warszawa

Nasi Święci. Polski słownik hagiograficzny, Praca zbiorowa pod redakcją Aleksandry Witkowskiej OSU, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 1995, ss. 647.

Dzieje ludu Bożego Nowego Przymierza znaczone są jego miejscem i czasem spełniania się. Rzeczywistość tę tworzą konkretni ludzie, spełniając wspólnotowe oraz osobowe powołania. Właśnie na tych drogach doskonalą się i zbliżają do Boga.

Zatem w zainteresowaniach nad historią Kościoła trudno uniknąć odniesień do poszczególnych osób i ich wkładu w dzieje ludu Bożego, tj. wspólnoty Jezusa Chrystusa. Oczywiście na jawiące się postacie, ich życie oraz działalność można spojrzeć z różnych punktów widzenia czy przesłanek. Ostatecznie pozostaną one jednak konkretnymi osobami w wymiarze ich wolności oraz autonomii.

Szczególną grupę w Kościele stanowią święci czy błogosławieni, a także kandydaci na ołtarze. Hagiografia, która w szczególny sposób zajmuje się ich *curriculum vitae*, a także późniejszym kultem jest dziś już stosunkowo rozbudowaną dyscypliną naukową. Nie można jej zatem kojarzyć tylko z tradycyjnym dewotyzmem czy pisanem pobożnych życiorysów.

Całość pracy czy raczej zbioru, który ukazuje się pod redakcją s. A. Witkowskiej otwiera jej przedmowa (s. 5–6) oraz wprowadzenie (s. 7–37). Ukazano tu przede wszystkim główne linie rozwoju twórczości hagiograficznej w ciągu wieków. Z kolei zamieszczono wybiórczy wykaz polskich zbiorów hagiograficznych wykorzystanych w prezentowanym opracowaniu (s. 37). Wreszcie dodano także wykaz skrótów bibliograficznych (s. 38).

W ramach wielkiego bloku noszącego tytuł: „Polscy święci i błogosławieni” (s. 39 – 603) w układzie alfabetycznym zaprezentowano następujące postacie:

Albert Adam Chmielowski, Andrzej Bobola, Andrzej Świerad, Angela Zofia Truszkowska, Aniela Salawa, Benedykt, Benigna, Bogumił – Piotr II, Bolesława Maria Lament, Bronisława, Bruno, Czesław, Dorota z Mątówów, Faustyna Helena Kowalska, Honorat Wacław Koźmiński, Jacek, Jadwiga, Jadwiga Śląska, Jakub Strepa, Jan Sarkander, Jan z Dukli, Jan z Kęt, Jerzy Bolesław Matulewicz, Jolanta – Helena, Jozafat Jan Kuncewicz, Józef Sebastian Pelczar, Jutta z Chełmży, Karolina Kózkówna, Kazimierz Jagiellończyk, Kinga – Kunegunda, Maksymilian Maria Rajmund Kolbe, Maria Franciszka Siedliska, Maria Teresa Ledóchowska, Melchior Grodziecki, Michał Kozal, Pięciu Braci Męczenników, Radzim – Radim – Gaudentius, Rafał Melchior Chyliński, Rafał Józef Kalinowski, Sadok i Męczennicy Sandomierscy, Salomea, Stanisław Kaźmierczyk, Stanisław Kostka, Stanisław ze Szczepanowa, Szymon z Lipnicy, Urszula Julia Ledóchowska, Wincenty, Władysław z Gielniowa, Wojciech – Adalbert.